

Zabójstwa w Skierniewicach nie było - prokuratura ucina spekulacje

data aktualizacji: 2024.07.23 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



W poniedziałek 22 lipca na poddaszu kamienicy w centrum miasta policjanci ujawnili zwłoki 21.latka. Prokurator rejonowa Magdalena Hryniewicz-Rucińska ucina spekulacje na temat okoliczności śmierci mężczyzny - sekcja zwłok wykazała nagłe zatrzymanie akcji serca.

"Michał od dawna żył w swoim świecie" - słyszymy od sąsiadów. Miał problem z prawem, narkotykami, za kołnierz nie wylewał - opowiada młoda kobieta. W poniedziałek rano znajoma znalazła mężczyznę w konwulsjach, toczył pianę. Wezwała pogotowie. Mimo prowadzonej akcji ratunkowej mężczyzny nie udało się uratować.

W piątek, 26 lipca przeprowadzona została sekcja zwłok 21.latka. Bezpośrednią przyczyną śmierci było nagłe zatrzymanie akcji serca. Mężczyzna nadużywał alkoholu, był narkomanem. Niewykluczone, że w połączeniu z upałami w ostatnich dniach, połączenie było śmiertelne. Śledczy wykluczają udział osób trzecich w zdarzeniu. Dementują również pogłoski, jakoby 21.latek przed śmiercią został dotkliwie pobity.

Tego samego dnia, tj. 22 lipca śledczy ujawnili w jednym z pokoiów na szóstym piętrze hotelu przy ul. Reymonta zwłoki czterdziestolatka. Jak wynika z relacji świadków – mieszkający w hotelu robotnicy od dwóch tygodni alarmowali pracowników hotelu, że z dnia na dzień fetor w budynku się nasila. Gdy ten stał się nie do wytrzymania, obsługa otworzyła pokój. Mężczyzna nie żył. Również w tym wypadku śledczy wykluczyli udział osób trzecich. Mężczyzna był robotnikiem, wynajmował pokój w Polonii.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/43973-zabojstwa-w-skierniewicach-nie-bylo-prokuratura-ucina-spekulacje>